

DZIEN BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEN POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA



DZIEN GRUDZIĄDZKI
DZIEN KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja
Bydgoszcz, Mostowa 6

Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 266

Pomorze i Wielkopolska w dniu 26 listopada

oddadzą swe patriotyczne i narodowe głosy na rzecz twórczego samorządu na listy
Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego

Nr. 1

Magistracka gospodarka

O czym zadecydują wybory samorządowe?

„Gospodarka magistracka“... Jakże często słyszymy te dwa wyrazy! I zawsze ten, który je wypowiada, nadaje im ton lekceważenia, zabarwienie urągliwe, pełne zjedliwości. Gospodarka magistracka stała się u nas, niestety, jakby przysłowiowym określeniem bezpłodności, czyniemrawości. Obywatel najczęściej zżyma się, najczęściej pomstuje i — trudno temu zaprzeczyć — nie bez racji... Pomijamy oczywiście nałogowych czarowników, ludzi, których nie i nikt nie zadowoli, narzekalskich z przyzwyczajenia i zamilowania, śledzienników, którym do trawienia potrzebne jest niepoostawienie na nikim i na niczem suchej nitki. Ale i poza tym typem, nierzadko u nas spotykany, ogół społeczeństwa bardzo krytycznym wzrokiem śledził przez piętnaście lat naszego niepedległego bytu, to, co rozgrywało się w sferze działań instytucyj samorządowych — i z pewnością rzadko bardzo miał powód do zadowolenia...

Niezadowolenie to pogłębiało się jeszcze bardziej, gdy równocześnie widział, jakto stale usprawnie się wszystko, co znajduje się poza sferą działań samorządu, a wchodzi w zakres pracy instytucyj państwowych. Ta dwoistość: sprawność aparatu państwowego i niedołęstwo aparatu samorządowego — musiała zaistnieć obywatela i pobudzać go do krytycyzmu i niewiary wobec poczynań instytucyj samorządowych. Widział on ap. gościniec państwowy w dobrym stanie, remontowany, otaczany opieką i stwierdzał, że skoro tylko z tego gościńca zszedł czy zjechał na drogę powiatową czy gminną, grzązł w błocie, okrążyć musiał wyboje, niszczył wóz i konia, a już zgola niemożliwym było użyć nowoczesnego środka komunikacji — samochodu. Widział dalej, jak państwo z największą punktualnością wypłaca co pierwszego pobory półmilionowej rzeszy urzędniczej — a zarazem mógł stwierdzić, że samorządy coraz częściej zalegają z wypłatą, wprawiając rodziny swych funkcjonariuszy w nader kłopotliwe położenie. Widział, że te działy opieki społecznej, które pozostają pod pieczą państwa, działają nienagannie, natomiast wieczne utyskiwania towarzyszą działalności dobroczynnej samorządowych instytucyj.

Czy mamy mnożyć przykłady tej dwoistości, tak jaskrawo występującej, a w szerokich rzeszach mieszkańców wsi i miast budzącej uzasadnione wątpliwości co do skuteczności działań organów samorządowych?

Powyższych kilka przykładów chyba wystarczy. Zresztą każdy niemal miesz-

kaniec miasta posiada z własnych doświadczeń sporo mniej lub więcej przekonujących przykładów.

Ważniejsze jest zatem, w jaki sposób usunąć te niedomogi, które trapiły nasz samorząd, jak sprawić, by wreszcie tak doniosła dla każdego mieszkańca wsi czy miasta organizacja samorządowa wkroczyła na normalne tory?

Sposobność nadarza się właśnie teraz. Kraj zostaje objęty akcją wyborczą do zarządów gromad wiejskich, gmin i miast. Od tego, kogo ludność wybierze, komu powierzy zarząd instytucyj samorządowych, kogo usadowi na krześle sołtysa, wójta, burmistrza czy prezydenta miasta — zależy, czy przerwane zostanie fatalne pasmo niedołęstwa, a rozpocznie się nowa era w dziejach naszego terytorjalnego samorządu.

Pod tym względem nasuwają się pe-

wne podobieństwa z tem przeobrażeniem, jakie dokonało się w gospodarce państwowej w ostatnich siedmiu latach. Przedtem też szwankowała ta gospodarka, też wciąż rozchwiewała się pod naporem trudności gdy miarodajną dla dygnitarstwa państwowego była przynależność do tej czy owej partji. Między r. 1924 a 1926 omal nie wtrącono Polski w otchłań, państwo przeżywało wciąż ciężkie przesilenia finansowe, waluta padała, byt obywatela był zagrożony, bo było zagrożone dobro całości.

Te stosunki, z którymi państwo w r. 1926 radykalnie skończyło — trwały jednak w dużym stopniu w „państwie w państwie“, za jakie uważał się samorząd do chwili, kiedy nowa ustawa z marca b. r. nie położyła temu kres i nie wprowadziła ustroju samorządowego do wła-

ściwej roli: gospodarza, a nie polityka, fachowego organu interesu zbiorowego ludności wiejskiej i miejskiej, a nie amatorskich igraszek na tle rozgrywek politycznych.

Obecnie trzeba również i na niwie samorządowej dokonać tej przemiany, która tak skutecznie i zbawczo przeorała glebę państwową. Nie względy polityczne będą decydować o doborze przyszłych członków rad gromadzkich, gminnych, miejskich, przyszłych sołtysów, wójtów i burmistrzów. Decydującą rolę muszą odegrać inne zalety i wartości kandydatów: ich zalety moralne, ich znajomość spraw gospodarczych, ich obeznanie z miejscowymi warunkami, ich gotowość do pozytywnej pracy.

A wtedy doczekamy się w krótkim już czasie, że instytucje nasze samorządowe przestaną być przedmiotem czy to urągliwości czy nieufności. Spełnią swe zadanie i staną się twórczym obywatelskim, świadomym swych zadań i celów praktycznych, zespołem w naszym życiu zbiorowym.

Przyjaźń coraz szersza i mocniejsza łączy Rumunję z Polską

Wymiana depesz premierów Duca i Jędrzejewicza

Warszawa, 18. 11. (PAT) W związku z objęciem steru rządów w Rumunii, premier Duca przesłał pod adresem prezesa rady ministrów Jędrzejewicza następującą depeszę:

„Obejmując kierownictwo rządów J. Kr. Mości, spieszę wyrazić Waszej Ekszellencji uczucia serdecznej przyjaźni, aka łączy Rumunję z Polską Rumunja wierna swoim sojuszom, szczęśliwą będzie współpracując nadal z Polską, w realizacji idei pokoju

wspólnej obu naszym krajom“.

Na depeszę tę premier Jędrzejewicz odpowiedział co następuje:

„Szczere wzmuszone serdecznymi słowami, w jakich W. E. zechciała zawiadomić mnie o dowodzie wysokiego zaufania, którym obdarzył W. E. Jego Król. Mość, spieszę przesłać Panu Premierowi wraz z gorącymi życzeniami wyrazy przyjaźni coraz szerszej i mocniejszej, która ożywia serca polskie wobec Rumunii.“

Oreǳie królewskie odczytano w angielskiej izbie gmin

Londyn, 18. 11. (PAT). Odczytano tu wczoraj oreǳie królewskie do parlamentu.

Po krótkiej wzmiance na temat zawarcia układów handlowych z rozmaitymi krajami i wyrażenia ubolewania, że światowa konferencja gospodarcza nie zdziała rozwiązać szeregu doniosłych kwestyj, oreǳie daje wyraz głębokiej nadziei, że trudności, powstałe na konferencji rozbrojenia, zostaną przezwyciężone. Usłanie Niemiec wprowadziło zamęt do programu

prac, lecz wysiłki w kierunku osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w kwestiach rozbrojenia, winny być dalej energicznie podejmowane. Oreǳie wyraża się na stepnie z uznaniem o dobrej woli narodu angielskiego, ponoszenia ciężkich ofiar, które umożliwiły Wielkiej Brytanji utrzymać zadawalającą równowagę między dochodami a wydatkami. Zdrowa polityka finansowa rządu przyczyniła się do przywrócenia zaufania.

Sobotnie rozmowy nad Lemanem

zadecydują a losach Konferencji Rozbrojenia

Paryż, 18. 11. (PAT). Genewski korespondent „Le Temps“ przewiduje, że w sobotę rozpoczną się nad Lemanem rozmowy dyplomatyczne w kwestiach, związanych

z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojenia. Rozmowy te będą miały decydujący wpływ na losy Konferencji Rozbrojenia.

Litwinow doszedł do porozumienia z Rooseveltem

Paryż, 18. 11. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w ciągu narad, jakie się odbyły ubiegłej nocy pomiędzy komisarzem Litwinowem i prezydentem Rooseveltem doszło w zasadzie do porozumienia w sprawach spornych. Porozumienie dotyczy zagadnień natury religijnej, spraw propagandy oraz stosunków handlowych między obu państwami. Rząd sowiecki, zrzekając się uprzedniego stanowiska, zgadza się przyjąć dyskusję na temat długów i zaakceptował zasadniczo inne rewindykacje amerykańskie.

Szef lotnictwa czeskosłowackiego przybędzie do Warszawy

(o) Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) 22-go przybywa do Polski szef czeskosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Pfeifer. Będzie on gościem lotnictwa polskiego. Generał czeski przyleci do Warszawy na trzymotorowym aeroplanie typu Fokker wybudowanym w Pradze.

Celem wizyty Pfeifera jest nawiązanie ściślejszych stosunków między lotnictwem polskim a czeskosłowackim.

Polska eskadra lotnicza powróciła z Sowieć

Warszawa, 18. 11. (PAT). Na lotnisko wojskowe wyładowała eskadra samolotów, powracających z ZSRR. Drogę powrotną z Mińska lotnicy polscy przebyli w ciągu jednego dnia, lądując tylko w Białej Podlaskiej dla zaopatrzenia, się w benzynę. Po powrocie lotnicy zameldowali się u szefa Departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych, płk. Rayskiego.

Przedmurze Słowiańszczyzny

Ziemie zachodnie muszą być silne i zwarte w twórczej pracy

Jeżeli Polskę zwano przedmurzem chrześcijaństwa, to słusznie należałoby nasze ziemie zachodnie nazwać przedmurzem Słowiańszczyzny. Im właśnie, a nie komu innemu przypadła wielka rola historyczna powstrzymania naporu germańskiego i stwierdzić trzeba, że rolę tę społeczeństwo wielkopolskie, pomorskie i śląskie do brzo wypełniło.

Zmieniły się na przestrzeni ostatniego piętnastolecia warunki polityczne, utworzyły się nowe granice, ale Wielkopolska wraz z Pomorzem i Śląskiem nadal pełnią wielką straż polskości na zachodnich rubieżach.

Ale, aby mogło społeczeństwo naszych ziem zachodnich najlepiej tę rolę wypełnić, musi ono być wzorowo zorganizowane. Jeżeli bowiem nasza armia czuwa nad obroną granic politycznych, to społeczeństwo całą swoją energię rzucić winno na obronę naszych granic gospodarczych, i kulturalnych. Nie możemy dopuścić, aby trwał dłużej wpływ niemieckizmy w naszych województwach zachodnich, nawet w postaci urzędów ustrojowych.

Polski samorząd

Idzie nowa, pełna, jednolita polska ustawa samorządowa. Jeszcze w tym miesiącu przyoblecze się ona w żywą treść narodu, dokonane zostaną bowiem wybory do ciał samorządowych, zrealizowany zostanie naprawdę polski samorząd. Jest to przemiana ogromna. Bo dotychczasowy urząd samorządu, na obcych wzorach oparty, nie posłużył naszemu społeczeństwu. Zamiast wielkiej pracy, zamiast tworzenia wielkiego gospodarczego i kulturalnego bastionu — przedmurza Słowiańszczyzny, mieliśmy przykre widowisko gorszących walk partyjnych ku radości naszych wrogów.

Popełniliśmy bowiem wielki błąd: zamiast wybierać do ciał samorządowych ludzi, umiejących pracować, którzy dobrze gospodarują na swoim i dobrze potrafią gospodarować majątkiem wspólnym, zamiast wybierać ludzi znanych ze swej nie-

skazitności, z ofiarności dla państwa, dla rodzinnego miasta, zamiast wybierać znających się na rzeczy fachowców — wybiłaliśmy niestety, przedstawicieli partii politycznych. Powodowaliśmy się polityką, powodowaliśmy się przynależnością do tej lub owej więcej obiecującej partii — to też w plonie zebraliśmy kłótnie i swary polityczne, a naważniejsze sprawy gospodarcze i kulturalne leżały odłogiem.

Budować a nie rujnować

Kłótniami politycznymi nic nie zbudowaliśmy i nic nie zbudujemy. Dlatego też

nasze nowe rady miejskie muszą być wolne od polityki, nie mogą one dzielić się we dług przynależności partyjnej. Potrzeba nam ludzi prawych, wysoko stawiających dobro państwa i miasta, potrzeba nam fachowców, bo tylko oni potrafią oszczędnie i planowo gospodarować w mieście, bo tylko one ze wspólnego wysiłku obywateli stworzą naprawdę pomyślność gospodarczą, która nie leży za morzami, a w naszych rękach.

Nasze ziemie zachodnie potrzebują partojutycznego, fachowego samorządu a nie swarliwych krzykaczy partyjnych.

Niech żyje i tworzy Łotwa!

Piętnastolecie Niepodległości Łotwy

18 listopada przypada piętnasta rocznica odzyskania Niepodległości przez Łotwę.

Naród Łotewski przechodził ciężkie koleje zanim uzyskał Niepodległość. Już w XII wieku Inflanty i Kurlandja stały się terenem ekspansji niemieckiej w myśl hasła „Drang nach Osten”. W wieku XVII-tym Inflanty polskie

wa rosła na Łotwie, a wielka wojna i dla Łotyszów była tą wymodloną wojną ludów, która im przyniosła niepodległość.

Dzięki niezwyklej pracowitości, będącej cnotą narodową Łotyszów, rozbudowa młodego państwa postępuje sprężysto naprzód, przemysł i handel rozkwitają, rozrasta eksport (ma-



Na zdjęciu Prezydent Republiki Łotewskiej Albert Kwiesis.



Łotewski minister spraw zagranicznych Valdemaras Salnais.

przeszły tytułem lenna we władanie Rzeczypospolitej. Rządy polskie popierały żywioł łotewski, toteż Łotysze utrzymali własną mowę i kulturę narodową.

Po rozbiore Łotwy Inflanty i Kurlandja przeszły pod zabór rosyjski. Rosja popierała tam silnie szlachtę niemiecką i ciemność dotychczasową swobodę Łotyszów. Pomimo stłumionego krwawo powstania Kurlandzkiego i rozruchów głodowych, uświadomienie narodo-

wo, konserwy, zboże, ryby, surowce), rozwija się poważnie marynarka.

Długo hamowaną przez niewolę twórczość narodowa zaczyna wydawać bogate plony. Pomimo 700 letniej niewoli Łotysze posiadają piękną poezję ludową. Podobnie jak w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu pieśń była dla nich tym puklerzem, który chronił serca ludu przed wynarodowieniem.

Rokowania handlowe z Czechosłowacją

Stosunki handlowe Polski z Czechosłowacją, regulowane są obecnie na podstawie krótkoterminowego przewidywania, obowiązującego do 30 listopada r. b.

Rokowania o traktat normalny toczą się obecnie w Pradze w tempie ożywionem i istnieje uzasadniona nadzieja: zakończenia ich do czasu upłynięcia terminu przewidywania.

Trudności w doświadczeniu do porozumienia były dość poważne wobec dążności Czechosłowacji do ochrony swej wytwórczości rolnej i do ściślejszej współpracy gospodarczej państw bloku madunajskiego. Pomimo to cały szereg spornych kwestyj już został uzgodniony.

Dolar leci

Warszawskie zebranie giełdy dewizowej odbyło się pod znakiem dalszego spadku waluty amerykańskiej. Kurs dolara gotówkowego obniżył się o blisko 9 punktów i notowany był w godzinach przedgieldowych po 5,35, a po gieldzie po 5,31. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,28 — 5,25. Kurs wypłaty telegraficznej na Nowy Jork obniżył się o 8 punktów, t. j. do 5,29, a kurs dewizy na Nowy Jork o 7 punktów do 5,28,50. Pomimo niskiego kursu zaofiarowanie dolarów na giełdzie w Warszawie było dość duże, przy braku odbiorców.

Żyto z Polski do St. Zjedn. i Niemiec

Ogółem wywieźliśmy w październiku r. b. żyta na rynki zagraniczne 588.610 kwintali, wartości — 5.568 tys. złotych.

Największe transporty żyta były skierowane do Stanów Zjednoczonych, a mianowicie 228.690 kwintali oraz do Niemiec 176.475 kwintali. Mniejsze transporty ulokowane były na rynkach: belgijskim 78.757 kw., norweskim 47.000 kw., fińskim — 21.000 kw., duńskim — 17.445 kw., holenderskim — 10.500 kw., portugalskim 5.695 kw. i na rynku angielskim — 2.348 kwintali.

12 milionów z Funduszu Pracy na budownictwo mieszkaniowe

Bardzo doniosłą rolę w przyszłym sezonie budowlanym odegrać może Fundusz Pracy, który przeznaczony na budownictwo mieszkaniowe w 1934-35 r. 12 milionów zł. Główny nacisk ze strony Funduszu Pracy położony będzie w przyszłym sezonie budowlanym na wyposażenie terenów budowlanych przez wykonanie pomiarów, planów zabudowania, ulic, sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i elektrycznej, doprowadzenie linii tramwajowych i auto-

busowych itd.

W przyszłym sezonie akcja budowy małych domków zogniskowana będzie w jednej instytucji fachowej, która obsługiwać będzie rezydentów w zakresie wszystkich spraw związanych z budową. Wchodzi tu zarówno w grę wybór parceli, sporządzenie kontraktu, wykonanie pomiaru, katastru i hipoteki, jak i zaprojektowanie domu, opracowanie kosztorysu i planu, techniczne przeprowadzenie budowy

Tydzień propagandowy niemieckiego wschodu „Czołost, mimo dzisiejszego rozdarcia“

Z końcem ub. miesiąca odbył się piąty z kolei doroczny kurs urządzony dla Związku Towarzystw na uniwersytetach niemieckich w Stawigadzie (Stabigotten) w pow. olsztyńskim. Tematem obecnego kursu było pięć zagadnień niemieckiego wschodu, jako „czołost, gdyż jak zaznacza program: „Niemiecki Wschód musi być rozwiązany jako czołost mimo dzisiejszego jego rozdarcia. Później kurs miał ująć w ścisły program sprawę politycznego wykształcenia studentów w którym zagadnienia

pomorskie nadal stać będą na naczelnym miejscu. Z ciekawych odczytów wygłoszonych na tym kursie wyróżnić należy: Polska propaganda korytarzowa, której prelegent zarzucał posługiwanie się fałszami historycznymi, oraz odczyt: Naród i państwo na niemieckim wschodzie.

Z kursem połączono objazd terenów granicznych celem „naoczności stwierdzenia przez uczestników szaleństwa obecnej granicy“.



Jubileusz serdecznego przyjaciela Polaków

W tych dniach obchodził w Lipsku 40 jubileusz zasłużony proboszcz św. Trójcy, Łużyca, ks. Jakób Stranz. Jubilat urodził się w r. 1869 w Żuricach, studiował w Budziszynie i w Pradze i zawsze życzliwie traktował potrzeby religijne Polaków, których jest serdecznym przyjacielem.

Odebranie debitu „Hansa Weltatlas“

Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został odebrany debity pocztowy w Polsce wydawnictwu niemieckiemu pt. Hansa Weltatlas. Wymieniony atlas będący w powszechnym użyciu w mniejszościowych szkołach niemieckich, wskutek tendencyjnego opracowania poczynił duże szkody sprawie polskiej na terenie międzynarodowym.

Z Zakopanego do Morskiego Oka Szosa im. Balcera

Dla uczczenia wielkich zasług s. p. prof. Oswalda Balcera w pamiętnym sporze między Węgrami a b. Galicją o prawa własności do Morskiego Oka, które dzięki obronie prof. Balcera pozostało w granicach b. Galicji, a wobec tego znalazło się od 1918 r. na terenie niepodległej Polski, minister komunikacji inż. Butkiewicz nadał, na wniosek zarządu miejskiego m. Zakopanego drodze państwowej — Zakopane — Morskie Oko nazwę „Szosa imienia profesora Oswalda Balcera“.

Biuletyn Banku Polskiego w języku francuskim i angielskim

Staraniem Biura Ekonomicznego Banku Polskiego, ukazało się sprawozdanie za trzeci kwartał r. b. w języku francuskim i angielskim, dotyczące działalności Banku Polskiego. Ponadto na treść biuletynu składają się, między innymi artykuły o sytuacji gospodarczej Polski, w szczególności zaś sprawy budżetowe, rynek pieniężny, działalność banków państwowych i prywatnych.

Silny dowóz śledzi na rynku gdańskim

Pierwsza połowa listopada zaznaczyła się w Gdańsku silnym dowozem śledzi. Place składowe są całkowicie przepełnione.

W związku z tem, liczą się z pewną możliwością niższe cen.

oraz jej kredytowanie. Instytucja ta zogniskuje również w swych rękach całą gospodarkę państwowymi terenami, przeznaczonymi na rozbudowę.

Celem obniżenia kosztów budowy akcja ta oparta będzie na masowej produkcji. Szczególnie zalecony będzie system dostarczania domków już gotowych, względnie system budownictwa zbiorowego. Każdy domek kredytowany przez Fundusz Pracy połączony będzie obowiązkowo z gospodarstwem ogrodowym, domowo-hodowlanem, względnie z warsztatem pracy rzemieślniczej.

Komitet konwersyjny Banku Akceptacyjnego

P. minister skarbu uzupełnił zespół komitetu konwersyjnego, działającego przy Banku Akceptacyjnym powołując do jego składu pp. St. Lipskiego — dyrektora Centralnego Biura do Spraw Finansowo Rolnych, Berdeckiego — dyrektora Centralnego Państwowego Banku Rolnego, oraz dr L. Barysza — dyrektora Centralnego Banku Gospodarskiego Krajowego.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

W locie nad Afrykę eskadra francuska przybyła do Mepti.

W Londynie zmarł znany rzeźbiarz Tweed, autor beznych pomników.

Członkowie londyńskich kościołów wystosowali list do Mac Donalda przeciw zbrojeniom niemieckim.

Biskup d'Herbigny po szczęśliwej operacji powrócił wkrótce do swych zajęć w Rzymie.

Od zakończenia wojny Anglja wybudowała 32 łodzie podwodne, Francja — 80.

Mnóstwo uciekinierów z Niemiec stara się o przyjęcie do Legji Cudzoziemskiej.

Stany Zjednoczone przeznaczyły 1 i pół miliona dolarów na budowę pływającego lotniska.

W Camden (Ameryka) spuszczone krążownik „Tuscaloosa” o pojemności 10 tys. ton.

Statek „Czeluskin” ugrzązł w lodach u wybrzeży Alaski.

W stolicy Islandji wybuchł kryzys rządowy.

Zamordowanego Króla Afganistanu Nadira Szacha chcą ogłosić świętym.

Rząd boliwijski podał się do dymisji z powodu zwycięstwa armji paragwajskiej.

W hiszpańskiej prowincji Granada wykołoił się autobus, 24 osoby zginęło.

Za zamordowanie prof. Lessinga mordercy mieli otrzymać 630 tys. kor.

Nowa grupa socjalistyczna Renaudela ukonstytuowała się w parlamencie francuskim.

Salzburg z Koryntjów połączony został tunelem na wysokości 2500 metrów.

Gubernator Kajaepy Gylis podał się do dymisji.

W Madrycie podpisano dodatkowy układ handlowy polsko-hiszpański.

Matka Dymitrowa wyjechała z Bułgarii do Berlina, jest to 80-letnia staruszka.

Koniec wojny domowej w prowincji Szechwan

Z chińskiej prowincji Szechwan donoszą: „Marszałek Lieou-Houi, pobity i opuszczony prawie przez wszystkich swoich generałów, cofa się w kierunku granic Tybetu. Oznacza to koniec wojny domowej, która trwała od roku”.

Może nareszcie nastanie pokój w prowincji, ciężko nawiedzanej. Niestety nie wiadomo, czy sprzymierzeńcy Lieou-Siang, marszałka

zwycięzcy przystąpią najpierw do podziału łupu, czy się zupełnie poddadzą pod rozkazy Lieou-Sianga lub czy też zbuntują się przeciw niemu. Przyszłość jest więc mimo zwycięstwa Lieou-Sianga mocno niepewna, zwłaszcza, że zanosi się na kroki zaczepne ze strony komunistów.

Ludzkość w skrzyni łamięłównka pewnego matematyka

Pewien matematyk zadał sobie następujące pytanie: jakiej wielkości potrzebaby było skrzyni, aby zmieściła się w niej cała ludzkość?

I po dosyć długich obliczeniach doszedł do rezultatu, że cała dwumiljardowa ludność ziemi zmieściłaby się w sześciennie, którego każdy bok mierzyłby nie więcej jak jeden kilometr.

W kilometrze sześciennym mieści się miliard

sześciennych metrów. W przestrzeni dwóch postawionych na siebie sześciennych metrów znajdują zupełnie dostateczne dla siebie miejsca 4 osoby.

Podobnych wymiarów klatka mieści się w „skrzyni” 500 milionów razy, czyli skrzynia ta jest w stanie pomieścić w swym wnętrzu 2 miljardy osób.

Kolorowe samochody Auto niewidzialnej księżniczki

W fabryce samochodów w Coventry (Anglja) twierdzą, że każde miasto W. Brytanji ma swój własny, ulubiony kolor samochodów Robotnicy, pracujący przy karoserjach, od razu wiedzą, do jakiego miasta dany wóz pójdzie, poznają to po kolorze.

Tak na przykład Bradford lubi zielone automobile, mieszkańcy Liverpoolu kupują najczę-

ściej wozy niebieskie lub ciemnobronzowe, a Leicester kupuje zwykle czerwone.

Niektórzy klienci fabryki w Coventry mają jeszcze inne dziwactwa. Pewna księżniczka indyjska, zażądała, aby samochód miał specjalne szkła, pozwalające jej widzieć, co się dzieje na zewnątrz, podczas gdy ona sama byłaby niewidzialną dla innych.

Apel umierającego syna przez radio do ojca

Słynna wystawa w Chicago, przyniosła nowy sukces. Dział radiofoniczny tej Wystawy zorganizował rodzaj biura adresowego, które w sposób praktyczny przekonało publiczność o skuteczności radiostacji w poszukiwaniu zaginionych. Transmisje „S. O. S.” biura adresowego zdołały odnaleźć przeszło 7 tysięcy osób.

W ciągu trzech minut nadano m. in. depeszę alarmującą od jednego z radiosłuchaczy. Chodziło o odszukanie ojca, którego wzywał umierający syn. Ojca odszukano na wystawie wśród 85-tysięcznego tłumu. Dzięki temu przybył na czas do domu w Nowym Jorku i pożegnał się z umierającym dzieckiem.

Klub samotnych powstał w Saryśu

W redakcji pisma „L'Intransigeant” zjawił się niedawno osobnik, który oświadczył, że jest człowiekiem absolutnie samotnym. Dziwny gość zapewnił że w Paryżu z pewnością żyje tysiące podobnych do niego ludzi, którym jest równie źle, jak jemu. Wobec tego proponuje redakcji pisma, aby wystosowała wezwanie do wszyst-

kich samotnych, celem zjednoczenia ich w jednym klubie. Redakcji spodobała się ta niezwykła propozycja. Rezultat odezwy, jaka się ukazała w prasie, był wprost nieoczekiwany. Tysiące listów napłynęły do redakcji.

I oto powstał „Klub samotnych”.

Obozowisko pod biegunem z 1597 r.

Sowiecka wyprawa polarna dokonała w czasie poszukiwań na Nowej Ziemi sensacyjnego odkrycia.

Ekspedycja natrafiła mianowicie na lepiankę długości 8 m, szerokości 5 m., w pobliżu której znaleziono szereg przedmiotów.

Na wybrzeżu znaleziono resztki łodzi har-

pun, złamany ster. Wszystkie te przedmioty są już umieszczone w muzeum arktycznym w Leningradzie.

Zdaniem badacza podbiegunowego, Pinięgina, są to szczątki obozu zimowego żeglarza holenderskiego, nazwiskiem Wilhelm Barents, który w r. 1597 odwiedził Nową Ziemię.

Szesnastolatki w Kanadzie po zmierzchu nie mogą spacerować

Rada miejska miasta Alberta w Kanadzie wydała obowiązujące wszystkich rozporządzenie, mocą którego samotnym dziewczętom poniżej 16 lat nie wolno wychodzić samą po zapadnięciu zmierzchu na ulicę. Jeśli policjant zauważy taką „samotnicę”, ma prawo sporządzić

protokół, a rodzice lub opiekunowie będą musieli zapłacić wysoką karę pieniężną. O ile dziewczęta udają się do teatru, kina lub na bal, muszą być bezwzględnie odprowadzane przez kogoś ze starszych.

Bogromca młodych wilków Chrywta je żywcem a później topi w rzece

Chłop Jugosłowiański Turtula ze wsi Rogatica koło Sarajewa jest słynnym łowcą młodych wilków. Dotąd schwytał już 150 sztuk.

Turtula bada ślady wilków w lasach z nieustrudzoną wytrwałością, wyszukuje ich legowisko, zakrada się w pobliżu, kryjąc się w bezpiecznej kryjówce i czeka cierpliwie, aż wilczyca opuści gniazdo w poszukiwaniu żywności dla szczeniąt. Wówczas oryginalny myśliwy porwuje piszczące młode wilczki i ucieka z nimi szybko do wsi.

Myliliby się, gdyby przypuszczał, że Tur-

tula handluje młodymi wilkami. Nikt w okolicy nie odważyłby się kupić wilczego szczeniaka w obawie przed wilczycą, która wiedzioną nieomylnym instynktem potrafi wywęszyć swoje młode w promieniu 50-ciu mil.

Łowy jugosłowiańskiego wieśniaka mają podobną ponury i tragiczny. Przechowuje on je u siebie przez czas jakiś a potem topi w rzece. Opowiadają w okolicy, że Turtula ma jakieś stare posępne rozrachunki z wilkami.

W kilku wierszach

W Poznaniu zgłoszono 7 list kandydatów do Rady Miejskiej.

Prof. Zawodziński rozpoczął na uniwersytecie brukselskim wykłady literatury polskiej.

W warszawskim sądzie grodzkim wyznaczono specjalnego sędziego do spraw żebrackich.

Wileńscy lekarze uchwalili nową taryfę. Za wizytę w mieście 6 zł. na wsi 4 zł., ciężka operacja 200 zł.

Spożycie pieczywa w Polsce zmalało o 21 proc., cukru o 7 proc., węgla i soli o 20 proc., nafty o 29 proc.

Małżonka P. Prezydenta R. P., p. Mościcka zwiędziła stancję harcerską na Śląsku.

W Pradze, po występie Kiepurzy w „Rigoletto” obrzucono go kwiatami.

W Teatrze Polskim w Warszawie wystawiona będzie nowa sztuka Shawa „Nad przepaścią”.

B. Konsul włoski w Katowicach napisał dzieło „Geniusz włoski w sztuce Krakowa”.

W Warszawie powstał klub akademików cudzoziemców, liczy około 100 członków.

Z Tallina do Polski przybędzie niebawem wydziałka studentów.

P. K. O. ofiarowało Muzeum Narodowemu obraz Matejki: wjazd Joanny d'Aaro do Reims.

Mieszkańcy Warszawy są winni Magistratowi za wodę 6 milj. zł.

W krakowskiej Chrześcijańskiej Demokracji nastąpił rozłam.

Między Sowiecami a Polską nastąpić ma wkrótce wymiana więźniów.

W poniedziałek zapadnie wyrok w procesie szpiegowskim Filarowej

Powieściopisarz Marczyński skarży reżysera filmowego w Warszawie o plagat.

Sowiety budują olbrzymi sterowiec; kierować budową będzie gen. Nobile.



DUCH STRESEMANN: Wszystko mi przewraca...



PREZYDENT ROOSEVELT „kieruje” dolarem.

Uśmiechniesz się

— Wierzą mi pan, nie znajdzie pan równie milej, pięknej, rozsądnej panny. Jest poświęcająca się, oddana, zna cztery języki, maluje, gra, zna się na kuchni...

— POCO TYLE GADANIA, POWIEDZ PAN ODRAZU — NIEMA ANI GROSZA POSAGU.

Gość do kelnera:

— Żal mi pana, jest pan kelnerem w podłej garkuchni.

— Eh, to nic nie szkodzi, ja tutaj nie jemam

Na laweczce w parku on i ona. Miłość szepci. Westchnienia.

— Powiedz mi, mój kochany — odzywa się ona, — dlaczego czasem jesteś taki stanowczy, męski, a chwilami tak delikatny i kobiecy?

— Bo już się taki urodziłem. Połowa moich przodków to kobiety, a druga — mężczyźni!

gdy przeczytasz

— Uszkodzenie kości w stawie. Czy pan gra w piłkę nożną?

— Nie doktorze, gram w brydza, a moje łona daje mi od czasu do czasu lekkie wahadówki pod stołem...

— Ach! te wielkie przyjęcia są istną komedią! Widzi pan, nie jestem wcale zaproszony a nikt tego nawet nie spostrzegł!

— Tak? Ja także nie jestem zaproszony.

— O, więc pan też się tutaj tak ukrył jak i ja?

— Nie, ja jestem panem domu.

— Mój mąż mnie nie kocha — rzekła Mary.

— Jakie masz na to dowody?

— W zeszłym tygodniu udał się w podróż samolotem, a wrócił wczoraj pociągłem osobowym (Cyrulik Warszawski).

Młodzież pod znakiem SMP

„Do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni“

Młodzież z pod znaku SMP obchodzi dziś swoje doroczne „Święto Młodzieży“. Jak Polska długa i szeroka młodzież manifestuje dziś swe ideały; Młodzież Stow. Młodzieży Polskiej przypomina, że każdy druh to — rycerz armii Chrystusowej, który wcielił w czyn przepiękne hasło „Bóg i Ojczyzna“.

Ale w chwili, gdy młodzież nasza — występuje w szacie odświętnej, wpatrzona w światła na postać swego anielskiego Patrona, św. Stanisława Kostkę głosi: „Do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni“, może nasunąć się myśl, czy w blaskach tej uroczystości nie wydaje się tylko, że SMP spełniają ważną, wielką i zaszczytną misję. Może nasunąć się pytanie, czy SMP rzeczywiście wychowują swoich członków na wzorowych katolików i dzielnych obywateli.

Odpowiedzią na tego rodzaju wątpliwości niechaj będą cyfry, które przedstawiają z jednej strony potęgę organizacyjną SMP, a z drugiej olbrzymią pracę, w poszczególnych SMP dokonaną.

Poszczególne SMP na terenie całej Rzeczypospolitej, zorganizowane w związkach diecezjalnych Stowarzyszenia mające swą siedzibę w granicach Diecezji Chełmińskiej, należą do Związku Młodzieży Polskiej w Wąbrzeźnie. W Związku pomorskim w tej chwili zorganizowanych jest 455 Stowarzyszeń, do których należy 15.000 członków. Liczba młodzieży, zorganizowanej w naszych SMP całej Polski,

dosięga cyfry 275.000 członków. Taka cyfra komentarzy nie wymaga.

Kierunek prac

Wszystkie prace w Stow. w pierwszej linii idą w kierunku kształcenia duszy pod względem przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Poglębienie zasad wiary, pielęgnowanie życia, opartego na zasadach etyki Chrystusowej,

nie licząc licznych pogadanek i schadzek całego Stowarzyszenia, czy też zarządu wzgl. Patronatu lub Koła Przyjaciół Młodzieży. Na zebraniach tych wygłoszono 3425 wykładów, na najrozmaitsze tematy.

Bóg i Ojczyzna

W licznych kursach zarządów, na których prócz spraw organizacyjnych omawiano spr-



Tegoroczny Zjazd Delegatów S. M. P. w Kościerzynie.

praktyki religijne prywatne i zbiorowe, oto niwa zbożnej pracy w SMP. Za tem idzie oświata narodowa, społeczna i zawodowa, a wreszcie nie zapomina się o hartowaniu zdrowia i sił fizycznych przez sport, wychowanie fizyczne i zdrową rozrywkę. Osiąga organizacja swoje zamierzenia przez mrówczą pracę poszczególnych SMP. W ciągu roku 1932 urządzono 452 zebrań plenarnych, 4165 zebrań za-

wy społeczne, uczestniczyło 2115 członków zarządów SMP, a 6422 członków uczestniczyło jako delegaci w zjazdach i zlotach okręgowych, wzgl. Związkowych. Czyż trzeba dalszych dowodów, że w SMP zamienia się w czyn hasło św. Stanisława Kostki: „do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni“ i że w czyn zamienia hasło „Bóg i Ojczyzna“?

Cierpienia bezrobotnych łagodzą w Anglii tygodnie rodzinne

Szereg gmin angielskich przystąpił ostatnio do utworzenia wycieczkowych ośrodków dla bezrobotnych. Każdy bezrobotny danej gminy, za bardzo nieznaczną opłatą, może spędzić tydzień w domu wycieczkowym, podczas którego korzysta on z różnego rodzaju rozrywek. Jeden tydzień w miesiącu przeznaczony jest dla rodzin, które przybywają z dziećmi.

Tygodnie rodzinne cieszą się wielkim powodzeniem i ilość zgłoszeń na nie przewyższa zawsze znacznie ilość wolnych miejsc.

Mrozy w St. Zjednoczonych 20 wypadków śmierci

We wschodnich i środkowych Stanach Zjedn. panują silne mrozy. Nagła zmiana temperatury spowodowała około 20 wypadków śmierci.

Zimowe ferie szkolne

Tegoroczne zimowe ferie świąteczne w szkolnictwie powszechnym i średnim trwać będą przez 3 tygodnie. Rozpoczną się one dnia 22 grudnia i potrwać do dnia 15 stycznia.

Zaparcie. Lekarze specjaliści chorób narządów trawienia zalecają naturalną wodę gorzka Franciszka - Józefa jako środek dla kuracji domowej.



Polski drób dla faszystów Szereg firm włoskich zgłosiło zapotrzebowanie

Jak wykazały badania, przeprowadzone przez zainteresowane organizacje eksportowe, na rynkach Italji istnieją w chwili obecnej duże możliwości zbytu białego drobiu. Szereg firm włoskich nadesłało ostatnio zapytania o do tego towaru, pragnąc sprowadzać drób bity z Polski.

Importerzy drobiu w Italji zaznaczają, że towar musi być świeży, nie pochodzący z chłodni i że poszczególne sztuki winny być możliwie duże, utuczone, dobrze oczyszczone i ważące od 700 do 1000 gramów. Ekspedycja towaru — w myśl żądań importerów włoskich — winna następować w skrzyniach, mieszczących 6 lub więcej sztuk jednakowej wagi, ładowanych w wagony — chłodnie.

Rzeczoznawcy wskazują, że drób polski na rynkach włoskich może mieć znaczne powodzenie, co jednakże należy uzależnić od jakości towaru.

Rejestracja wierzytelności polskich w Niemczech

Wskutek zarządzeń rządu Rzeszy Niemieckiej znaczna ilość wierzytelności obywateli polskich została uwięziona w Niemczech; wierzytelności te dla naszego gospodarstwa społecznego stanowią bardzo poważne kwoty.

Celem zebrania danych, ilustrujących zarówno wysokość, jak i rodzaj uwięzionych wierzytelności, oraz celem dokonania rejestracji i podziału tych wierzytelności, utworzony został pod egidą dwóch centralnych organizacji kupieckich — Stowarzyszenia Kupców Polskich i Centrali Związku Kupców — komitet dla spraw wierzytelności obywateli polskich w Niemczech.

W związku z powyższym komitet wzywa, aby wszyscy obywatele polscy, którzy z jakiegokolwiek tytułu mają uwięzione w Niemczech wierzytelności, zarejestrowali je w komitecie, mieszczącym się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Warszawa, Zielna 50.

Grzyby do Francji

Francja jest poważnym importem grzybów suszonych, które są przywożone na ten rynek z Polski, Litwy, Rosji i Włoch. Ceny w r. b. są niższe od zesłorocznych i wynoszą 57 fr. za 1 kg. grzybów I. gatunku (borowiki, same czapki bez korzonków) i 45 fr. za II. gatunek (z korzonkami).

Grzyby są jednym z niewielu artykułów, przywożonych na rynek francuski bez cła i dzięki temu właśnie import tego artykułu jest stosunkowo dość znaczny.

O wysokiej sprawności silnika



TUNGSRAM

stanowi dużą moc przy małym zużyciu prądu. Dlaczego nie zważasz przy kupnie żarówki, czy jej wydajność światła stoi w odpowiednim, ekonomicznym stosunku do zużycia prądu? Małe zużycie prądu a duża ilość światła cechuje żarówkę ekonomiczną, żądajcie więc wszędzie żarówek

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

— Już, sir... Do kogo?
— Baron Abel Lazare, Juan-les Pins... Gotów? Następna depeza...
Błoczek stracił dalszą kartkę, poczem mr. Samuel zaczął dyktować koncept 19-go telegramu; listów wogóle nie uznawał.
— Mój drogi! Jak radziłeś, depezowałem do niego, że czekam w Paryżu. Nie powinien więc zmykać dalej na południe. Wyjeżdżam dzisiaj, lecz nic nie wskór*am bez ciebie. Przyjeżdż najpóźniej pojutrze. Zjadę do Provenca!... Twój Sam... Już!
— Adresat?
— Roger von Elden, Frankfurt nad Menem... Jeszcze jedna depeza.
— Słucham, sir.
— Natychmiast wyjść w morze, pełną parą płynąc do Nicei. Przyjazd awizować dzień naprzód hotel Provenca!, Juan-les-Pins... Nabrof.
Tym razem sekretarz już nie pytał o adresata. Depesze z podpisem „Nabrof“ (odwrocone „Forban“) były przeznaczone dla Allana Bugsa, kapitana jachtu „POWER“...
Wysławszy najpilniejsze telegramy, mr. Samuel zabrał się do telefonów. Pierwszym poczęstował córkę, która jeszcze spała w tej chwili.
— Bardzo cię przepraszam, — usprawiedliwiał się, — lecz wyjeżdżam dziś stąd na tydzień, lub dłużej... ty zamierzasz z sobą zrobić?
— Zostać w Paaa-ryżu, — ziewnęła rozkosznie miss

27)

Violet i uśmiechnęła się do jakiejś szelmoskiej myśli.
— Doskonale, lecz w takim razie musisz się postarać o przyzwolitę.
— Betty nie wystarczy?
— Pokojówka?! Nonsens. Dziewczyna z twojej sfery musi się liczyć z opinią publiczną... Zwłaszcza tu, gdzie mieszka twój przysły, spodziewam się, narzeczony, i cała jego rodzina...
Stanieło na tem, że Violet dowie się w ambasadzie, lub od kogoś z kolonii amerykańskiej, czy ciotka Dorothy Corgrave była rodziną siostrą jej matki, zmarłej rok temu. Mr. Samuel nie utrzymywał nigdy stosunków z rodziną żony, nie wiedział więc napewno, czy szwagierka przebywa dotychczas w swoim ukochanym Paryżu. Natomiast wiedział z całą pewnością, że nie znalazłby bardziej czcigodnego cerbera, niż miss Dorothy Corgrave.
— Violet jeszcze nie zna tej baby... Już tam ona potrafi mojej małej uprzykrzyć pobyt nad Sekwaną! — myślał z satysfakcją.
Z szczerą satysfakcją! Bowiern głównym rysem charakteru mr. Samuela było okrucieństwo. Żaden z jego urzędników, czy służących nie otrzymał nigdy nadzwyczajnego urlopu choćby jednodniowego, jeżeli swoją prośbę motywował tem, że chce odwiedzić umierającą matkę, albo być obecnym na ślubie brata, siostry, itp.; w podobnych sytuacjach należało mr. Samuela poczęstować zupełnie błahym pretekstem, to znacznie prędzej do celu prowadziło.
Oczywiście stosunek do jedynej córki musiał być inny, niż do ludzi obcych, zwłaszcza do zależnych i pokornych. Wówczas wrodzone okrucieństwo topniało

w płomieniach rodzicielskiej miłości, względnie miało topnieć, tego on sam pragnął. A jednak małe szpilki złościwości przynikały przez owe płomienie i kłuty Violet przy każdej nadarzonej sposobności. Dlaczego? Zapewne dlatego, że mr. Samuel wogóle nie potrafił się zdobyć na gorętsze uczucia. Tego zdania była przynajmniej jego przyjaciółka, Marion Wood, wynalazczyni coctailu „Waikiki-chickling“. — Twoje požądanie i twoje ekstazy mają temperaturę zaledwie letniej wody, — oświadczyła mu cierpko w przeddzień jego odjazdu do Europy...
— Dorothy to potrafi, — cieszył się mr. Samuel, — a mojej Violet parę tygodni w kagańcu dobrze zrobi... Co tam nowego?
W drzwiach stał sekretarz z plikiem gazet w rękach.
— Prasa, sir.
— Depesze pan wysłał?
— Nnnie, sir, — jęknął zapracowany człowieczek, — zacząłem je przepisywać na maszynie, ale przypomniałem sobie zaraz, że nie robiliśmy jeszcze przeglądu prasy.
— Sam go zrobię, a pan wróci natychmiast do telegramów...
Mr. Forban zważył w dłoniach przyniesione czasopisma. Z porannych dzienników paryskich były tu wszystkie, od „L'Action Francaise“ do komunistycznej „L'Humanité“ włącznie. Naliczył ich 14. Zadumał się...
— Roger ma słuszność, — mruknął po chwili. — Tylko połowę prasy musimy wziąć na swój żołądek. Najwyżej połowę!... Reszta gratis na nasz młyn wodny obraca. Za w s z e!
(C. d. n.)

W ZWIERCADLE SAMORZADOWEM.

Kradzieże i nadużycia w gniazdku „narodowym”

A Poznań nie miał pieniędzy na bezrobotnych...

„Dziennik Poznański” podaje kilka zestawień mówiących o kradzieżach i defraudacjach w dotychczasowej gospodarce Poznania, nad którą miał powierzoną pieczę tzw. „obóz narodowy”, rozporządzając jednocześnie większością w poznańskiej Radzie Miejskiej.

Oto fakty.
Kasjer Wydziału Opieki Społecznej łącznie z swym pomocnikiem w latach 1930 do 1932 sprzeniewierzył z kont opiekuńczych oraz z przychodów opieki społecznej około sto tysięcy złotych. Sprzeniewierzenia te były popełniane po kilka razy w miesiącu w okresie blisko trzy-letnim.

DRUGI PRZYKŁAD.

Naczelnik biura budowlanego, pobierał od stron opłaty za zezwolenia budowlane i opłaty te zużywał na własne potrzeby. Działo się to również w ciągu trzech lat. Suma wykrytych sprzeniewierzeń wynosi 5.605 zł. Podobne nadużycia popełnił inkasent Begier.

TRZECI PRZYKŁAD

Sredziński, asystent miejski, pracownik wodociągów sprzeniewierzył 6.984.70 zł. za co otrzymał 6 miesięcy więzienia.

Panama na wielką skalę

Panamę na wielką skalę urządził sekretarz Miejski Cyryl Wysiniński, przywłaszczając sobie szereg obligacji m. Poznania, nadesłanych do konwersji na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sprzeniewierzeń tych dokonano w latach 1927 do 1933 r. Przez 6 lat mógł zatem nieuczciwy osobnik żerować swobodnie w Kasach Miejskich. Fakt ten jest przecież drugoczącym dowodem braku kontroli i nieudolnej gospodarki ze strony Rady Miejskiej.

W szpitalu gazowni i elektrowni

Sprzeniewierzeń dokonano pozatem także w Szpitalu Miejskim, którego zarządca przywłaszczył sobie w latach 1931 i 1932 z wpływów Szpitala 21.336,55 zł.

Kradzieże zachodziły również w Gazowni. M. in. stwierdzono fakt, że nieujawnieni złodzieje pobrali z konta gazowni sumę 40.000 zł., w Banku Związku Spółek Zarobkowych, fałszując podpisy.

Znana jest pozatem kradzież pieniędzy w Elektrowni. W związku z tą malwersacją jedna z urzędniczek elektrowni dokonała zamachu samobójczego.

Już wyżej wyszczególniona lista sprzeniewierzeń świadczy dobitnie, że system kontroli był wadliwy, że Rada Miejska w Poznaniu w sprawie tej nie poświęcała należytej uwagi. Fakty przytoczone są wszystkie świeższej daty. Badając w tym kierunku gospodarkę Magistratu wstecz, podać by można dziesiątki dalszych przykładów.

Odpowiedzialni za zlodziejstwa

Opinia publiczna naszego miasta — pisze „Dziennik Poznański” — wie doskonale, kto w Radzie Miejskiej jest odpowiedzialny za powyższy brak nadzoru. Starczy przypomnieć dzie-

siatki butnych odpowiedzi różnych endeckich radnych na terenie Rady Miejskiej na wszelkie interpelacje radnych z kół prorządowych. Butnie i z dużą pewnością słyszało się zawsze odpowiedź, że oni — endecy rządzą i odpowiadają za gospodarkę m. Poznania. Niech dżia biorą odpowiedzialność za... zlodziejstwa jakie w gospodarce miejskiej się działy.

Pieniądzy na niesienie pomocy bezrobotnym i biednym w wydziale opieki społecznej m. Poznania nie było — były natomiast pieniądze na

defraudacje W szpitalu miejskim zdierano skórę z biednych pacjentów, ale były pieniądze na defraudacje p rzqdcy Rada Miejska na to wszystko milczała; milczała tak samo, jak milczeniem pokrywała starania ludności o niższą cen biletów tramwajowych, niższą cen gazu i elektryczności; milczała, bo panowie radni endecy n e dopuszczali s'ów krytyki, ciesząc się posiadana większością. Z gospodarką taką musi skończyć nowa rada miejska.

(Dalszy ciąg nastąpi).

600 tysięcy skradli za wodę

Proces o nadużycia w magistracie warszawskim

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się olbrzymi proces o nadużycia w dyrekcji wodociągów i kanalizacji magistratu m. st. Warszawy. Nadużyć dopuszczała się cała szajka złożona z urzędników dyrekcji. Na czele szajki stał kierownik sekcji opłat Władysław Adelt. Początkowo Adelt działał na własną rękę, ale kiedy po pewnym czasie cała afera stała się głośniejsza w sekcji, koleżdy defraudanta zmusili go do dopuszczenia do spółki. Grono defraudantów powiększyło się więc o Kazimierza Bąkiewicza, rachmistrza Stanisława Rówicza, kasjera Marcelo Latowicza i Antoniego Jackowskiego.

Operacje szajki polegały na inkasowaniu pie-

niędzy za wodę od administratorów i właścicieli domów. Fałszywi inkasenci przedstawiali się jako delegaci dyrekcji wodociągów i kanalizacji i dość łatwo otrzymywali pieniądze od łatwowiernych „kamieniczników”.

Nadużycia zgranej kompanji trwały przez cztery lata i nie prędko dobranoby się do skóry defraudantów, gdyby nie przypadek, który zdradził wszystkich.

Ogólna suma nadużyć sięga 316.000 złotych, między ekspertami jednak panuje rozbieżność co do tej cyfry. Kilku z nich określa wysokość zdefaudowanych pieniędzy na 600 tysięcy złotych.

Proces potrwa około tygodnia.

Rayskie stosunki z Sowietami



Z powodu uroczystego przyjęcia w Moskwie eskadry płk. Rayskiego.

Listopad i morze

GDYNSKIE NOWINKI.

Gdynia w listopadzie.

Zimny wiatr topi zapamiętane ostatnie przebliski złotej jesieni w coraz częściej wzbudzonych, coraz częściej piciących się, falach szarego morza.

O czwartej godzinie zapada już długi jesienny wieczór.

Właściwie nikt nie wie czy o czwartej czy później, bo zegar na poczęcie tonie wówczas w ciemnościach wieczornej mgły, a oświetlony zegar na chytrej wieży dworcowej ma tyle wskazówek, że bez specjalnego gruntownego przygotowania nie można określić oznaczonej na nim godziny.

Polega to na tem, że architekt, budujący pocztę, kierowany poczuciem subtelnej delikatności, nie oświetlił umyślnie tarczy zegarowej, aby inż. Ruszczewski nie dostrzegł przypadkowo, że zbliża się jego ostatnia godzina.

Dworzec budowano uczciwie.

Ani jeden kawałek żelaza nie poszedł na marne, ani jednej cegły nie wyrzucono nieporządnie. Z pozostałej cegły i dachówek dobudowano na masywnej budowli stacyjnej dwie miłutkie wieżyczki chińskie, a z resztek żelaza dodano do zegara kilka nowych ozdobnych wskazówek.

Zresztą ostatnią godzinę w Gdyni wybijają nie zegary, a samochody.

Przejeżdżanie przechodniów odbywa się

w sposób bardzo akuratywny i systematyczny. Indywidualiści zarzucają nawet szoferom gdynskim, że przyjęli pewien nudny szablon. Zresztą wysiłki wyłamania się z pod szablonu jezdni gdynskiej nie przyniosły dotychczas żadnych rezultatów.

Pewien szofer usiłował w tygodniu ubiegłym przejechać lokomotywę, jednakże wskutek wielkiej odporności parowej maszyny zrezygnował z niebezpiecznego doświadczenia, poczem wszyscy zgodnie powrócili do zwykłego sposobu przejeżdżania ludzi.

Ostatnio w Gdyni nie się nie dzieje. Pożółkle, zgniecione i poszarpane wiatrem morskimi liście znikają powoli z gałęzi. Błękit i biel letniej Gdyni zmieniają się w mglistą jednolitą szarzyznę. W mglistą szarzyznę zamienia się i życie wybrzeża.

Na molo nie widać już jaskrawych łowiczek i dumnych godnych górali. Marynarze angielscy nie spacerują w tłumie brodatych poleśników. Pozostali jedynie rdzenni mieszkańcy Gdyni i Ci, którzy, przyjechawszy tu na „wspaniałą posadę”, nie mieli już za co wrócić do domów.

Trudno uwierzyć, że puste dziś ulice nadbrzeżne przed kilku zaledwie tygodniami pomieścić nie mogły wspaniałego tłumu letników.

„Wilki morskie” usiłują podtrzymać co prawda tradycje letniej bajkowej, błękitnej i

złotej Gdyni, ale nawet miłość nie jest już dzisiaj tak piękna, jak w czasie sezonu kąpielowego.



Szarzyzna codziennego życia przyjemnie zamącona została powrotem pracowitego „Kościuszki”, którego miły gościnny wódz kapitan Borkowski poza pocztą, pakunkami i zwykłymi pasażerami przywiózł niezwykle ładunek — jedenastu z morza wyciągniętych hitlerowców. Kapitan Borkowski ma jakoś szczęście do topielców. W życiu swem poraz czwarty wyrzyna głębinom morskim załogę, na zagładę skazanego statku. Co prawda tym razem załoga hitlerowskiego „Horst Wessel” była w sytuacji o tyle bardziej korzystnej, że w myśl znanego przysłowia, nie groziła jej śmierć przez utonięcie. Nie mniej jednak kapitan Borkowski wyciągnął całe towarzystwo na pokład swego „Kościuszki”, a na bezpań-

Wyprawy po pieniądze „Narodowi” kwestarze prubują naciągnąć

W kilku pismach „narodowych”, wychodzących na Pomorzu, pojawiały się ostatnio wezwania z „Obozu Obrony Samorządu” do składania datków pieniężnych na... wybory.

Jednocześnie różne typy, podające się za „narodowców”, rozjeżdżają po województwie, wymuszając „ofiary” od ludzi, którzy z partją „narodową” ani z prowadzoną przez nią, obecnie akcją wyborczą nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego.

Rozumiemy, że, jeżeli do bankructwa politycznego dołącza się jeszcze bankructwo finansowe, to sytuacja stać się może naprawdę ciężką.

Współczujemy też pp. „narodowcom” z całego serca i nie mielibyśmy może nic przeciwko temu, gdyby np. powołano jakiś komitet obywatelski i za jego pośrednictwem zbierano ofiary na podtrzymanie egzystencji zubożałych „wodzów” podupadłej partji.

Natomiast urządzenie publicznych, przez nikogo nie kontrolowanych, zbiórek i wymuszania składek na podreperowanie czy to partyjnej szkatuły, czy też własnej kiesy, uważamy za rzecz niemoralną i brzydką. Skoro społeczeństwo się odwróciło od tej roboty partyjnej, skoro nie mają już w swoich szeregach ludzi ideowych — to powinniście pp. „narodowcy” zamknąć poprostu swój kramik partyjny i publicznie ogłosić plażę.

Byłoby to przynajmniej uczciwie.

„Włosopolysk” utrwała fryzurę! Nadsaje on włosom jedność i podatność zarazem. dzięki temu przyjmują one z łatwością ondulację zwykłą i trwałą, zachowując niezmiennie swój kształt. „Włosopolysk” otrzymuje się z każdą torebką szamponu „Czarnogłówka-Extra”, łagodnego środka do pielęgnacji włosów.

skim „Horst Wessel”u” podniósł polską banderę.

„Horst Wessel” jednak nie długo utrzymał się na powierzchni wody i w obliczu „Kościuszki” zniknął w głębinach morza, co było do pewnego stopnia niespodziewanym, ale bardzo symbolicznym i subtelnym obchodem piętnastoletnia naszej Niepodległości na pełnym morzu. Los również wziął oficjalny udział w uroczystościach narodowych. Onegdaj „Kościuszkę” przywiózł do Gdyni swój niezwykle ładunek.

Na spotkanie niedoszłych topielców przyjechał z Torunia wicekonsul niemiecki, który w przemówieniu dzieckoznym, skierowanym do kapitana Borkowskiego, wspomniął o polskiej rycerskości i przyszłowiowej gościnności, o czem, miejmy nadzieję, w drodze powrotnej do Torunia nie zapomniał.

Wyratowani marynarze „Horst Wessel’a” czuli się doskonale, a kapitan Olschewsky, którego nazwisko nie wskazywało bynajmniej na czyste germańskie pochodzenie, zapewniał, że chwile spędzone na „Kościuszcze” zaliczyć musi do najprzyjemniejszych w swojej karierze żeglarskiej.

Wczoraj 11 wylowionych z morza hitlerowców powróciło do swoich domów, a w Gdyni pozostała optymistyczna nadzieja, że przynajmniej tych jedenastu Niemców w chwili, gdy obiją nas na ulicach któregoś z patryjotycznych miast w Państwie Bojaźni Bożej, uczyni to bez przekonania!

M. A.

ZIEMNIAKI FABRYCZNE 7254
zakupuje w kazdej ilosci, placi gotowka w dniu odbioru.
„Lubań-Wronki“
Sp. Akc. Przemysł Ziemniaczany
Oddział w Toruniu
Szosa Lubicka 38/58. telefon 168.

URZĘDNICY kupują FUTRA 6136
tylko w znanej i godnej zaufania firmie
RAPAPORT
BYDGOSZCZ, ul. DWORCOWA 33 — TEL. 2113
Dla Panów
URZĘDNIKÓW PANSTWOWYCH
Kolejowych — Wojskowych — Pocztowych i Komunalnych
dogodne warunki spłaty z uwzględnieniem najwyższego rabatu
Własna Pracownia Kuśnierska pod tach. kierownictwem.
UWAGA! Nadszedł nowy transport wyder!!!

FUTRA SUKNA
największy wybór - najwyższa jakość
na płaszcze i ubrania cywilne i wojskowe
5843 poleca po cenach konkurencyjnych
H. WAGNER
TORUŃ, Szeroka 16 l. p.



L'AMBRA
GDANSK
Brotbänkengasse 44 **BARTANECZNY** 7158
Specjalność: Wiedeński gulasz.
— Otwarte do 4-tej rano. —

Plaszcze - ubrania oraz wszelkie
artykuły męskie 6691
poleca w wielkim wyborze
K. TURZYŃSKI
GDYŃA, ul. Świętojańska nr. 9 tel. 15-93
Specjalność: Plaszcze „Lanco“, kapelusze Goeperta i Hückla.
Ceny niskie. Gatunki najlepsze.

WĘGIEL BRYKIETY KOKS 5244
na zimę dostawę skuteczną **DRZEWO**
hurtowo — detalicznie
Bracia Pichert t. s. o. p.
Chemia - tel. 14 Toruń - tel. 15132 Chojnice - tel. 211
ul. Kielejowa 19 ul. Przedzamcze 79 Szosa Gdańska 39

Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
J. LOBODA 5595
Toruń, tylko ul. Che mińska 7.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ
Sanio
Wszystkie ceny znacznie obniżone.
Cukiernia Savoy.
Nadeszły
najnowsze kapelusze. Polecamy po cenach bardzo niskich. Przeróbki przyjmujemy od 50 gr. Lubomska, Toruń, Szczytna 7 7517
Pracownia futer
przy końcu sezonu wykonuje fachowo wszelkie przeróbki i nowe futra po cenach najniższych. Toruń, Nowy Rynek II, m. 2. 7519

KALOTECHNIKA
Pierwszorzędnym
GABINET KOSMETYCZNY
prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem oszczędnych zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wargów, pryszczki, piegów, czerw. nosa, zmarszczek, zbyt owłosienia brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przeciemiałan e b w i r z e s .
Porady bezpłatne.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 2954

Mieszkanie
4 pokojowe wszelkie wygody, wyremont. zaraz do wynajęcia. Toruń Słowackiego 61. 7500
Tańców nowoczesnych
Plastyki naucza Halina Butuzowa Toruń, Mickiewicza 80, m. 2. 7498
Mieszkania
2 pokojowe w blokach Z. U. P. U. ul. Mickiewicza zaraz do wynajęcia. Bliższe informacje: Administracja Domów Z. U. P. U. Toruń blok I m. 19. 7497
Dwór Artusa Toruń 7472
Chcę dać możność szerzemu ogółowi korzystać z pięknie o nowionych sal restauracyjnych wprowadzam **co soboty i czwartki specjalności z własnego uboju:** kielbasy, kiszki, flak, nóżki, mięso z kotła i t. p. cały dzień oraz wódki i piwo okolicznie do 25 procent obniżam.

Okucia budowlane
najtaniej w la gatunku Leonard Anders Toruń, Św. Ducha 14. Telef. 707. 7253
Narzutki
tanie. Karol Steinbach Toruń, ul. Szeroka 5. 6911
Kapelusze
damskie, nowe fasony. Karol Steinbach. Toruń, ul. Szeroka 5. 6911
Dywany
duży wybór. Karol Steinbach. Toruń, ul. Szeroka 5. 6911
Chodniki
w różnych gatunkach. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911
Kapy
i franki. Ceny reklamowe Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

SZKŁA
do marynatów, garnki kamiennie, fajans, porcelana emalja, cynk najtaniej tylko
B. KACZMAREK
Bydgoszcz, Podwale 12 (przy Hali Targowej). 4745
Gorzelnik
15 lat praktyki, znający kasowosc, solectwo — poszukuje posady na skromnych warunkach. Łaskawe oferty do Admin. „Dnia Bydgoskiego“. 7503
Sypialka.
jadalnia, kanapy, dywany, lampy, centryfugi, stoły, krzesła, futra, porcelana, figurki porcelanowe, brzozy, platerki, biżuterie i t. p. tanio oddaje „Stala Okazja“. Bydgoszcz, Gdańska 10, tel. 1530. 5267

MEBLE
sypialki, jadalni, gab. o v męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w
Fabryce
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 303 4465
FUTRA
nasolidniej wykonuje jedyne na miejscu ścisłe polsko-chrześcijańskie kuśnierstwo najpopularniejszego na Pomorzu f. chowca:
STANISŁAWA RUDAKA
BYDGOSZCZ
ul. Dworcowa 70. 5434

Przedaje tanio:
Samochód limuzyna w biegu „Protos“, zegar do tak-sówki, rowery, kase, „National“, pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodlich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterie, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siódło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszyny do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacz „elektroluksy“ i wiele innych rzeczy za bezcen. „OKAZJOPOL“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 3 w podwórzu. 6588
Tłumacz
języka rosyjskie o zatwierdzonej przez Ministerstwo przyjmuje tłumaczenia. Grudziądz, Mickiewicza 39. I. piętro. 7524

Na polowania
zaopatrzyć się w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej Toruń, Łazienna 32. Ceny niskie. 6'88
Pracownia
garderoby wojskowej i cywilnej
Bernard Prus
Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. W wielki wybór w materiałach bielskich i przyborach krawieckich. Dogodne warunki. Obsługa fachowa i rzetelna. 6757
Skórki
zające, wydry, tchórze, lis, itd kupuje Rzeźnicka Spółdzielnia Gospodarcza Toruń, Prosta 18/20, tel. 31 7341
3 pokoje
i kuchnia do wynajęcia zaraz. Toruń, Bydgoska 80 parter. 7516

NAFTA
silnopłomienna
litr 53 groszy, 5994
HURTOWNIA
JAN KAPCZYŃSKI
TORUŃ. BRODNICA.
Kapustę białą
do kiszania lub do orzechowania na zimę sprzedaje wagonowo i wozami. Maszyna Morczyny, p. Ostaszewo. 7427
Pokoju
niezadrogiego szuka emerytowany porucznik. Oferty do Dnia om. Toruń pod 7499
Szkola tańców
Janiny Welny powróciłam z Parvza, przywozłam dużo nowości na sezon karnawał. Nowy kurs rozpocznie 22-go listopada. Toruń, Prosta 22. 7494

Karty
do gry. Ceny fabryczne poleca
A. Marasiński
Toruń, naprzeciw kościoła garnizonowego. 7345
Obrączki ślubne
zegary, zegarki, budziki, biżuterie poleca
Edmund LEWEGŁOWSKI
Mistrz zegarmistrzowski Toruń, Mostowa 34. Własny warsztat reperacyjny. (7236
ZOBACZ
„KIEMASZ“
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

BYDGOSZCZ
Strzelaj
do zwierzyny, pectwa i tarczy tylko z broni i amunicją z F. my „Hubertus“, Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 052, ceny bezkonkurencyjne. naprawa broni. 5116
Szprotki i bydlingi
kupisz najtaniej
Podwale 13 Bydgoszcz. 7'88

„Stala Okazja“
Bydgoszcz, Gdańska 10, tel. 15-30 kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterie porcelane, kryształ, maszyny do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra i t. p. 5267
FABRYCZNY DOM MEBLI
drzewnych i wścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkanowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma
Ignacy D. Crajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21
Telefon 1921. 5435

GRUDZIĄDZ
Koks, brykiety,
węgiel górnośląski, drzewo opalowe w szczepach i drobne po cenach bardzo niskich sprzedaje firma
T. Krużycki, Grudziądz,
ul. Budkiewicza 18. 7450
Sprzedaż okazyjna
Nieruchomość z domem i salą (kino „Nowości“) nadające się na warsztat stolarski i ślusarski korzystnie sprzeda Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądza. 7448
Wypożyczalnia
samochoły, tak-sówki tanio. Proszę żądać dniem i nocą przez telefon nr. 94. Grudziądz. 7523

GDANSK
Zgubiony
paszport na nazwisko Agnieszka Jakusz, wystawiony przez Komisarjat Gen. w Gdańsku unieważnia się. 7508
Nowy, nieużywany 7507
bilard precyzyjny
(francuski) marki fabry. Neuhusen, znajdujący się w Gdańsku, śmiesznie tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje: „Gazeta Gdańska“ Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod „Bilard“. 7443
Absolwentka W. S. H.
z praktyką, władająca językami polskim i niemieckim, dobra kszalkowa, bez środków do życia, poszukuje posady biurowej za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Sierota“ do Gazety Gdańskiej, Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. 7443

KWIT ABONAMENTOWY.
Do _____
Urzedu Poczowego w _____
Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ na miesiąc grudzień 1933 r. i proszę należność — z. 2.89 pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
KWIT POCZTOWY
Odbiór kwoty z. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, za miesiąc grudzień 1933 r. potwierdzam.
_____ dnia _____
(*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.
Do _____
Urzedu Poczowego w _____
Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ na miesiąc grudzień 1933 r. i proszę należność — z. 2.89 pobrać przez listowego
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
KWIT POCZTOWY
Odbiór kwoty z. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, za miesiąc grudzień 1933 r. potwierdzam.
_____ dnia _____
(*) Niestosowne przekreślić.

